Nr. 90 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 18 kwietnia 1924. | Rok VII

ROBOTNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5.700.000 Mk., z dostawą do domu 6 250 000 Mk., na prowincji 6 250.000 Mk., za granicą 10.000 000 Mk
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski ;
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach
300 000 Mk.
Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Małe widoki porozumienia angielsko-rosyjskiego.

Groźba konfliktu amerykańsko-japońskiego

Ameryka bojkotuje Japończyków.

WASZYNGTON, 16. kwietnia. (Pat. Senat przyjął art. nowego projektu o imigracji wedle którego prawie nikt z obywateli japońskich nie będzie mógł przybyć do Stanów Zjednoczonych. Przyjęcie tego artykułu spowodowało na giełdzie znaczną zniżkę kursa dewiz japońskich.

PARYŻ, 16. kwietnia. Pat. W. B. K. Według doniesienia „Central News" z Waszyngtonu, decyzja senatu, odrzucająca układ między Stanami Zjednoczonymi a Japonią w sprawie immigracji, wywołała w kołach politycznych Waszyngtonu silne wrażenie, tak, że liczą się z możliwością zerwania stosunków dyplomatycznych między obu państwami. Pisma donoszą dalej z Nowego Jorku, że konflikt immigracyjny z Japonją spowodował wczoraj gwałtowną sprzedaż japońskich papierów państwowych, 6 i pół proc. pożyczka japońska spadła na 91 3/4, a 4 proc. pożyczka na 91.

LONDYN, 16. kwietnia. (Pat). Wolff. Amerykańska ustawa o immigracji wywołała w Japonji wielkie oburzenie. Pisma atakują ostro postępowanie Stanów Zjednoczonych, uchybiające ustawom międzynarodowym.

Eksploatacja puszczy białowieskiej przez Anglików.

Rząd w tych dniach podpisze umowę.

WARSZAWA, 16. 4. Pat. W związku z wiadomościami, jakoby rząd podpisał już wczoraj umowę z pewną firmą angielską w sprawie eksploatacji puszczy białowieskiej, oraz innych terenów leśnych, komunikuje się, że toczą się pertraktacje z poważną grupą angielską, której przedstawiciel, sir James Calder, przybył przed kilku dniami do Warszawy. Pertraktacje te mają być w najbliższym czasie ukończone.

Niepomyślne horoskopy dla konferencji rosyjsko-angielskiej.

Nie chcą zaniechać propagandy.

LONDYN, 16. 4. AW. „Daily Tel." omawiając rokowania angielsko-rosyjskie, pisze, że zaledwie nawiązano wstępne formalności inauguracyjne, a już nad konferencją unosi się atmosfera obustronnego niedowierzania. Krążą pogłoski o tajnych instrukcjach, które otrzymać miała delegacja sowiecka nietylko od rządu moskiewskiego, ale i od III. Międzynarodówki. Dyrektywy te sprowadzają się do tego, że delegaci sowieccy nie powinni tracić z oczu głównego celu, tj. wzmocnienia węzłów między Moskwą, a związkami komunistycznemi w Anglji, oraz nie ufać zbytnio rządowi Mac Donalda.

Kalinin o stosunkach z Anglją.

MOSKWA, 16. 4. (AW). Dnia 14. bm. prezes WCIKa Kalinin opublikował oświadczenie w prasie w sprawie rokowań rosyjsko-angielskich. — Oświadczenie Kalinina podkreśla, że Rosja jest przedmiotem wielkiego zainteresowania ze strony Anglji, ponieważ ta cierpi na brak rynków zbytu i dąży do odzyskania rynków przedwojennych. Głównymi wrogami hamującymi porozumienie sowiecko-angielskie są kapitaliści angielscy, których przedsiębiorstwa rząd sowiecki znacjonalizował. Obecnie jednak i oni zaczynają rozumieć konieczność pogodzenia się z nacjonalizacją i wejścia na drogę porozumienia z rządem sowieckim. Daliśmy obietnicę zapłacenia odszkodowania niebogatym Anglikom, którzy mieszkają w Rosji i ucierpieli na skutek rewolucji. W zamian za to rząd angielski zobowiąże się zapłacić odszkodowanie za straty Rosjan, którzy ucierpieli wskutek interwencji angielskiej. Takich Rosjan jest dużo szczególnie w Archangielsku i na Północy. Najtrudniejszą kwestją porządku dziennego jest sprawa odszkodowania angielskich kapitalistów, którzy stracili w Rosji swe przedsiębiorstwa. Jeżeli oni zerwą rokowania, to tem samem zaszkodzą handlowi rosyjsko - angielskiemu i pogorszą swe położenie.

—::::—

Katastrofa w kościele.

BERLIN, 16. 4. (Pat.). Wolff. „Die Zeit" donosi z Brukseli, że w kościele Sonnebecke zawaliło się rusztowanie, co spowodowało śmierć 6 osób.

„Wolność" przekonań w Rosji sowieckiej

RYGA, 16. 4. (Pat.). Bolszewicy aresztowali wszystkich członków komitetu mienszewików podczas zgromadzenia, odbywającego się w Kutais.

Mnożna dla pensji na maj.

WARSZAWA, 16. 4. Pat.). Rada ministrów w dniu 16 bm. powzięła uchwałę w przedmiocie ustalenia w miesiącu maju 1924 mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych. Wynosi ona 0.36 zł., czyli 648.000 marek.

—::::—

Trocki o długach rosyjskich.

MOSKWA, 16. 4. (Pat.). W drodze do Moskwy Trocki zatrzymał się w Baku, gdzie wygłosił przemówienie w sprawie sytuacji międzynarodowej. Dłuższą uwagę poświęcił rokowaniom londyńskim. Lord Curzon miał oświadczyć w Izbie lordów, że uznanie S. S. S. R. przez Anglję będzie błędem, jeżeli Anglja nie otrzyma od Rosji dawnych długów. Długi te z żądaniem odszkodowań stron prywatnych wynoszą około 10 miljardów rubli w złocie. Żądanie takie — oświadczył Trocki — spotka się z najzupełniejszą odmową. Poważne stosunki do Anglji należy postawić na czystej platformie, a nad przeszłością położyć krzyżyk.

—::::—

Co dla Niemiec oznacza traktat w Rapallo.

MOSKWA, 16. 4. (Pat.). Niemiecki ambasador oświadczył tu w czasie uroczystego obchodu drugiej rocznicy zawarcia traktatu w Rapallo, że traktat ten był początkiem nowej ery nietylko dla Niemiec i związku sowietów, lecz także i całego świata. Zawierając ten traktat, mówił ambasador, oba narody chciały przy oparciu się na pełnem wzajemnem zaufaniu, oraz świadomym celu, współdziałać przy tworzeniu nowych wartości kulturalnych dla ludzkości.

—::::—

Tajne organizacje niemieckie.

KOBLENCJA, 16. 4. Pat. W związku z ostatniem wykryciem przez francuskie władze bezpieczeństwa nowych niemieckich tajnych organizacji, mających na celu werbowanie do Reichswehry, ogłosiła wysoka komisja międzysojusznicza w porozumieniu z generałami angielskim, francuskim i belgijskim, dowodzącymi armią okupacyjną, rozporządzenie, zabraniające tajnego werbowania do Reichswehry i grożące surowemi karami wszystkim mieszkańcom terytorjum okupowanego, którzyby brali udział w jakichkolwiek ćwiczeniach wojskowych lub należeli do tajnych organizacji. Między innemi przewidziana jest również kara wydalenia z terenu okupowanego.

—::::—

Premier Grabski o znaczeniu Banku Polskiego.

WARSZAWA, 16. 4. (Pat.). Premier Grabski, otwierając zebranie założycielskie Banku Polskiego, wygłosił przemówienie, z którego podajemy kilka wyjątków: Wskutek braku zdrowego pieniądza wysiłki zarówno społeczeństwa jak i rządu szły na marne. Obecnie stanęliśmy wobec tej mety niespodziewanej dla nas samych i obliczyliśmy obecnie siły wprowadzone w grę, na których może być oparty zdrowy pieniądz. To, co nagromadziliśmy, jest tylko cząstką tego, czem dziś rozporządzamy i co nagromadziliśmy w skarbie narodowym stopniowo w ciągu lat 5-ciu, a co przedstawia sumę *82 miljony franków złotych* w kruszcu szlachetnym złotym. Nie licząc srebra w kosztownościach, mamy 30 miljonów franków, razem *112 miljonów franków zł.* Co teraz przybyło w postaci kapitału akcyjnego przeważnie już złożonego i mającego być spłaconym w najbliższym czasie, powinniśmy mieć 99 miljonów, a faktycznie mamy 111 miljonów franków złotych, a pozatem rząd rozporządza 80 miljonami franków złotych w walutach obcych. Wreszcie uzyskał rząd w ostatnich czasach pożyczkę zagraniczną, z której po potrąceniu tego, co będzie potrzebował na razie, będzie mógł wprowadzić w najbliższych miesiącach w grę jeszcze 60 miljonów franków złotych.

RAZEM 356 MILJONÓW FRANKÓW ZŁ.

której to sumy zapas dawniejszy stanowi jedną trzecią, a dwie trzecie jest zdobyczą ostatnich dwu miesięcy.

To, co się stało, jest wynikiem harmonijnego współdziałania społeczeństwa i rządu. Rząd musiał najpierw dać faktyczną gwarancję, że ten nowy instytut emisyjny, t. j. Bank Polski nie będzie przedmiotem ciągłej natarczywości kas rządowych, że rząd nie będzie potrzebował czerpać stamtąd środków pieniężnych i że wskutek tego wszystko, co społeczeństwo może i gotowe byłoby dać na Bank Polski, że on tego nie da na zapełnienie kas rządowych, ale na podtrzymanie istotne sił tego Banku Polskiego.

Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że gorszą chyba chwilę, jak ta, w której jednocześnie wiele wymagano świadczeń podatkowych ze strony społeczeństwa, trudno było wybrać. A jednak ta chwila ciężka i zła, to była chwila jedyna, bo właśnie

BANK POLSKI MÓGŁ POWSTAĆ TYLKO WTEDY, KIEDY JEDNOCZEŚNIE DROGĄ SILNEGO OPODATKOWANIA ZABEZPIECZONE BYŁO TO, ŻEBY NIE TRZEBA BYŁO RACHOWAĆ NA SANACJĘ SKARBU PRZY POMOCY DOCHODÓW Z BANKU POLSKIEGO POWSTAŁYCH.

Bank Polski ma zabezpieczyć zdrowy pieniądz. A więc co on ma robić? Ma on dać korzyści powszechne, ma dać korzyści tym, którzy kochają nasze państwo i chcą mu służyć, ale i tym, którzy się odnoszą do niego nieufnie, lub nawet ujemnie. On ma przynieść pożytek i korzyść nawet tym którzyby nie chcieli, żeby to państwo istniało. W tem będzie wielka jego siła i potęga, będzie siła twórcza narodu (oklaski). On pogodzi wielu z tem, że państwo jest i będzie i rozprószy te wszystkie siły, któreby chciały, żeby go nie było.

Lewiatan przechodzi do opozycji.

WARSZAWA, 16. 4. (AW). „Rzeczpospolita“ donosi, jakoby skreślenie przez prem. Grabskiego pp. Fudakowskiego i innych z listy członków Rady Nadzorczej i zastępców, wywołała niezadowolenie w kołach gospodarczych, które w związku z tem odbyły dziś szereg narad.

WARSZAWA, 16. 4. (AW). „Gazeta Warszawska“ i „Dzień Polski“ zapowiadają opozycję przeciw skreśleniu p. Fudakowskiego i innych z listy członków Rady Nadzorczej Banku Polskiego.

WARSZAWA, 16. 4. (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Nadzorczej Banku Polskiego postanowiono poruczyć dyrektorstwo naczelne Banku Polskiego p. Władysławowi Mieczkowskiemu, dyrektorowi Banku Spółek Gospodarczych i Zarobkowych w Poznaniu.

—:::—

Redukcja urzędników.

WARSZAWA, 16. 4. (AW). Rada Ministrów rozważać dziś ma sprawę ustalenia zasad redukcji urzędników, która ma być obecnie oparta o kwalifikacje osobiste, zasługi na polu pracy urzędniczej, lata służby i t. p.

—::::—

Zjazd Rad akademickich.

WARSZAWA, 16. kwietnia. (Tel. wł.). Przez trzy dni odbywały się obrady Zjazdu Rad akademickich. Zjazd powitał imieniem C. K. W. tow. pos. Czapiński. Przewodniczącym wybrano Wściekilcę, zastępcą Ochmana.

W drugim dniu obradowały komisje; we wtorek podczas obrad na plenum wysunęła się kwestja, czy Związek ma być powszechny, a więc obejmować i akademików innych narodowości, czy tylko Polaków. Centrum proponowało, aby Związek ograniczał się do akademików narodowości polskiej, poczem mógłby się sfederować ze Związkami innych narodowości. Lewica domagała się powszechności Związku.

Wobec tego, że kompromis nie doszedł do skutku a centrum przegłosowało zasadę o powszechności, socjaliści opuścili Zjazd.

Między uchwalonymi wnioskami jest żądanie założenia Uniwersytetu Ukraińskiego we Lwowie, zaprzestania represji wobec mniejszości narodowych, jakoteż ścigania za przekroczenia polityczne oraz zaniechania praktyk bicia stosowanych do więźniów politycznych przez policję.

—:::—

Nowa waluta polska.

Jakie będą monety złotowe?

Projekt zmiany ustroju pieniężnego w Polsce uchwalony na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady ministrów przedstawia się następująco:

Suma emisji marek polskich, które znajdować się będą w dniu rozpoczęcia czynności przez Bank polski nie może być zwiększona. Relacje marki polskiej do złotego, ustala rząd w wysokości 1 złoty równa się miljonowi 800 tysiącom marek polskich. Do dnia 20. czerwca b. r. wszelka zapłata, która winna być uskuteczniona w walucie polskiej, może być dokonana bądź w złotych polskich w biletach Banku polskiego, bądź w markach polskich według powyższej podanej relacji.

Od dnia 1. lipca b. r. marka polska przestanie być prawnym środkiem płatniczym. Wymiana marek polskich na bilety Banku polskiego, oraz monety wzgl. bilety zdawkowe rozpocznie się od **dnia 1. czerwca br.**

Jednocześnie minister skarbu upoważniony zostaje do emisji biletów zdawkowych na sumę nie wyżej 150 miljonów złotych w odcinkach wartości nie wyżej dwuch złotych. Bilety zdawkowe mają jako środek płatniczy moc umarzania zobowiązań do kwoty 10 złotych polskich, przy każdej wypłacie i przyjmowane w każdej ilości, przy wszystkich wpłatach przez kasy skarbowe zastąpione będą bilonem do dnia 1. stycznia 1925 roku, do którego to czasu zastąpione będą przez monetę zdawkową, względnie bilety Banku polskiego.

Monety zdawkowe wydawane będą wzamian za bilety zdawkowe od dnia 1. listopada 1924 r. do 31. stycznia 1925 roku, poczem nie wymienione bilety zdawkowe stracą swą wartość.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 20. stycznia 1924 r. w przedmiocie systemu monetarnego wprowadziło złoty polski, dzielący się na 100 groszy, jako polską jednostkę monetarną. Rozporządzenie to przewiduje bicie przez Państwo monet: 1) złotych po 100, 50, 20 i 10 złp.; 2) srebrnych po 5, 2, 1 i pół złp.; 3) niklowych po 20 i 10 groszy; 4) bronzowych po 5, 2 i 1 groszy.

W rozporządzeniu powyższem przewidziane są obecnie pewne zmiany, a mianowicie:

Nie będzie srebrnych półzłotówek, a natomiast wybije się z niklu 50-groszówki. Ilość monety niklowej i bronzowej pojawi się w ilości 1 złp. na każdego mieszkańca.

Mennica polska jest w pełnym ruchu i bije zdawkowe monety 2 i 5-groszowe z żółtego metalu, sprowadzonego z zagranicy w swoim czasie jeszcze za rządów min. Jastrzębskiego, który chciał wypuścić bilon markowy. Monety 1-groszowe z bronzu monetarnego, obstalowano w Anglji w ilości 10,000.000 szt. i przypuszczalnie już w lipcu r. b. zostaną sprowadzone do Polski. **Monety 10, 20 i 50-groszowe** z niklu, obstalowane w Austrji i Szwajcarji, przybywać będą partjami już w lipcu, a spodziewać się należy, że już we wrześniu a najpóźniej w październiku r. b. zapas wymienionego wyżej bilonu na ogólną sumę przeszło 30 miljonów złotych będzie w pełnym obiegu. Monety srebrne zamówione w Paryżu gdzie sporządzi je rządowa mennica francuska. Srebra tego jest około 120 ton czyli 12 wagonów. Mennica paryska wybije z tego materjału około 30 miljonów złotych w monetach po 1 i 2 złote. Wyższych monet srebrnych narazie nie będzie. Zanim zaś cały bilon będzie gotowy, zastąpi go narazie częściowo w tym roku obieg tymczasowych biletów zdawkowych, o których wyżej wspomniano.

W dniu 28. kwietnia b. r. Bank polski puści w obieg banknoty złote w odcinkach po 10, 20, 50, 500 ewentualnie 1.000 i 5.000 złotych. Banknoty te sporządzone według obstalunku jeszcze z r. 1920 w Anglji i we Francji, skąd niedawno w dostatecznej ilości sprowadzono je do Polski. Znakomity i trwały papier, który nie da się łatwo zmiąć i nie ulega łatwemu wytarciu, subtelnie dobrane kolory, znaki wodne i miły wygląd, oto ich główne zalety. Na wszystkich prawie widnieje portret Kościuszki, przebijający również w znaku wodnym, na jednym tylko gatunku, po 10 złp., umieszczono portret Pułaskiego.

Prześladowania Niemców w Kłajpedzie

BERLIN, 16. 4. (Pat.). „Berl. Tagbl.“ podaje korespondencję z Kłajpedy w sprawie ucisku, jaki ze strony dyrektorjatu Litwy cierpi ludność niemiecka w Kłajpedzie. Ten ostatni korzystając z przedwczesnego rozwiązania związku autonomistów przeprowadza politykę przedwyborczą, zmierzającą do pozbawienia wyborców niemieckich kierowników i osłabienia ich siły. Korespondencja wymienia dalej prześladowania kościoła, których celem jest wbrew podpisanemu poprzednio układowi zerwanie kontaktu gmin ewangelickich obszaru kłajpedzkiego z ich zarządem w Prusach wschodnich. Korespondencja skarży się również na bardzo ostre ograniczenie wolności prasy. Każda krytyka dyrektorjatu w prasie pociąga za sobą zawieszenie odnośnego pisma i wydalenie autora z obszaru kłajpedzkiego.

—:::—

1 Maj-Święto Proletarjatu!

Dyktatura Lewiatana.

Pierwsze, założycielskie walne zgromadzenie Banku polskiego, ujawniło tę samą metodę pasorzytowania kapitału na organiźmie państwowym, którą obserwujemy od pierwszych dni istnienia państwa. Mogą naiwni ludzie w Polsce głosić zawieszenie broni w walkach partyjnych, mogą odzywać się głosy deklamujące o miłości ojczyzny, możemy wreszcie patrzyć na wzruszające objawy ofiarności i poświęcenia, ze wszystkich tych zjawisk Lewiatan, żarłoczny kapitał z niesłychaną brutalnością i bezwzględnością wyciąga dla siebie korzyści.

Całe społeczeństwo składało często grosz wdowi na akcje Banku polskiego. 40 tys. ludzi stanowi liczbę tych, którzy wzięli udział w subskrypcji. Naturalnie nie wszyscy mogą wziąć udział w walnem zgromadzeniu, a statut Banku daje prawo głosu tylko tym, którzy posiadają 25 akcji. To daje bezwzględną przewagę wielkiemu kapitałowi, choć udziałem swoim stanowi on znikomą cząstkę. Tak się zresztą dzieje we wszystkich towarzystwach akcyjnych.

I na tem walnem zgromadzeniu robiono owacje p. Grabskiemu, witano go jak zbawcę, ale przedstawioną przez niego listę członków rady nadzorczej banku... odrzucono. P. Grabski wyciągnął ze społeczeństwa pieniądze i za to należą mu się oklaski, ale wara mu od tego, jak tymi pieniądzmi zarządzać trzeba. Tu zgłasza się do rządzenia Lewiatan, wyzyskuje swoją sztuczną i przypadkową przewagę głosów i on mianuje władze banku, aby go uczynić swoim narzedziem. Lewiatan chce rządzić państwem, a przedewszystkiem jego zasobami pieniężnymi, dlatego położył swą niedźwiedzią łapę na tym banku, który ma być kręgosłupem całego życia gospodarczego w państwie.

Rozczulano się nad bezinteresowną ofiarnością tych wielkich rzesz społeczeństwa, które w zakupnie akcji wzięły udział, tylko przedstawiciele kapitału nie doznali wzruszenia, ci sięgnęli po realne korzyści tak brutalnie, że aż rząd musiał założyć protest przeciw ich zachłanności.

Stało się źle, że rząd brakiem udziału w kapitale akcyjnym pozbawił się wpływu na bank, ratować sytuację muszą mali akcjonarjusze, którzy natychmiast powinni stworzyć syndykat, aby ich głosy mogły zaważyć na szali. Bank musi być własnością całego społeczeństwa, co zresztą odpowiada składowi akcjonarjuszy, a nie pasorzytującej, żarłocznej spółki kapitalistycznej.

—:::—

Ten, który królował nad Europą.

Przed wojną był Stinnes skromnym kupcem węglowym w Mühlheimie, dopiero podczas wojny a przedewszystkiem po wojnie umiał zawładnąć konjunkturą do tego stopnia, że rękę jego nie tylko wewnątrz, odczuwano, liczono się z nim i zagranicą. Albowiem zaopatrzony w podziemne sposoby zaopatrywania się w gotówkę zdobywał nowe przedsiębiorstwa i nowe tereny tak szybko, że nim rozgłosił się sam fakt nabycia, szła za nim stinnesowska konjunktura, zagarniająca produkcję fabryczną, dostosowująca ją do nowych wskazówek i wyłączająca ją z organizmu ekonomicznego danego kraju. Stinnes produkował wszystko od wydobycia surowca, aż do najbardziej skomplikowanych narzędzi. Równocześnie wyrabiał ubrania dla robotników, budował sam gmachy fabryczne, kładł linje kolejowe i był w stanie sam ubrać, wyżywić i we wszystko zaopatrzyć nie tylko fabrykę, ale i wszystkich swoich robotników, których liczba w przedsiębiorstwach do niego należących przekracza miljon.

Działalność Stinnesa przedstawia się jak opisuje „Czas" w korespondencji z Berlina następująco: Pochodząc z rodziny kupców węglowych, w 23 roku życia zakłada firmę na swój własny rachunek. Firma rozwija się szybko i wkrótce Stinnes stoi w pierwszym szeregu przedsiębiorców węglowych. Jednakże Stinnes uporczywie wylamuje się z dotychczasowych sposobów prowadzenia takich przedsiębiorstw i stara się jak największą produkcję skupić w swoich rękach. Dwa pierwsze lata wojny niepostrzeżenie dla ogółu niemieckiego, tem mniej dla przemysłu zagranicznego, czynią z firmy Stinnesa potęgę wyjątkową.

Z polecenia sztabu generalnego niemieckiego, zajmuje się eksploatacją kopalń lotaryńskich i kopalń w okupowanym terenie północnej Francji. Przedsiębiorstwa jego rozrastają się tak szybko, że w dalszych latach wojny zaopatrzenie armji niemieckiej w surowiec zależy głównie od niego. Pod koniec wojny Stinnes inauguruje nową fazę, począł kupować wszystko, co mu pod rękę wpadło. Kupował stocznie w Hamburgu, lasy w Bawarji, doki w Bremie i magazyny we Frankfurcie. Nabył hotel Esplanade w Berlinie, dotychczasowy organ urzędowy rządu niemieckiego „Deutsche Allgemeine Zeitung, czyniąc z niej organ par excellence nacjonalistyczny.

We wszystkich większych miastach niemieckich przechodziły w jego ręce przedsiębiorstwa, fabryki, domy, dzienniki. Nikt nie spodziewał się dewaluacji w tych rozmiarach w jakich nastąpiła. Stinnes ten okres czasu umiał wyzyskać, bo zanim się spostrzeżono był dostatecznie silnym, aby organizować swe firmy na własny sposób. Całą ogromną produkcję płacił markami niemieckiemi a nadwyżkę kapitalizował w obcych walutach lub cennych akcjach i w stosownym momencie, gdy długi okres restauracji powojennej nadwerężył niektóre firmy zagraniczne, rozszerzył swą akcję na zewnątrz. Znaną jest akcja firmy Stinnesa w Austrji i Jugosławji. Potem pojawili się jego ajenci w Argentynie i nabyli tam dla niego na wyjątkowo dogodnych warunkach olbrzymie pokłady węglowe. Jeśli akcyjny majątek Stinnesa oznaczyliśmy fikcyjną zresztą cyfrą 10 miljonów dolarów w r. 1918 i zważywszy, że akcje te z powodu dewaluacji spadały rok rocznie przynajmniej o 100 proc., swej faktycznej wartości — łatwo pojąć, że człowiek, który nie tylko nie tracił, lecz jeszcze zarabiał na olbrzymich posunięciach temi akcjami, miał do rozporządzenia olbrzymie sumy, któremi dowolnie mógł operować. W tych zaś przedsiębiorstwach, których się nie wyzbywał, płacił robotnikom i prowadził administrację pieniądzem stałym, gdyż kalkulację „dolarową" wprowadził od pierwszego roku wojny.

Taktyka ta przynosiła Stinnesowi i tym, którzy umieli go naśladować olbrzymie zyski i umacniała tak niezwykle jego stanowisko, że powszechnie poczęto go uważać za najpotężniejszego człowieka powojennych Niemiec i wcześniej, niż można przypuszczać, tworzono około nazwiska kupca z Mühlheimu legendę, którą straszono nietylko w Niemczech lecz i zagranicą. Gdziekolwiek dokonano jakiejś większej, tajemniczej a czysto spekulacyjnej transakcji pojawiało się widmo Stinnesa.

Stinnes był tym który nieustannie wpływał na rząd, w celu odwleczenia momentu spłat reparacyjnych. Nic dziwnego, konjunktura inflacyjna była dostatecznie świetna, aby przedłużać ją jak najdłużej. Okupację Ruhry powitał Stinnes jako moment najpomyślniejszy dla tej taktyki. Rozczarowanie nadeszło jednak szybko. Naciągnięta nić walutowa pękła i trzeba było niezwykle energicznej akcji gabinetu Stresemanna, a potem Marxa, aby powstrzymać katastrofę. Konjunktura się skończyła. — Przedsiębiorstwa Stinnesa stanęły i dostosowywać się poczęły do ogólnego poziomu kredytowego. Stinnes który zawsze zachowywał się bardzo wstrzemięźliwie i w życiu publicznem Niemiec nie brał właściwie udziału, w ostatnich miesiącach zniknął zupełnie w zaciszu.

Popularność nazwiska Stinnesa w Niemczech tłumaczy się tem, że należał niewątpliwie do gatunku ludzi silnych i zdecydowanych. Mieszkał i żył bardzo skromnie. Był zupełnie nieczułym na prośby filantropijne, któremi go zarzucano. Wiadomo, że nawet na ofiary bezrobocia w Ruhrze, którego był sprawcą, nie dał nic. Odmawiając przyjęcia wszelkich odznaczeń i godności, rozrzucał po biurkach ministrów bilet wizytowy z napisem, który kazał także wyryć na grobie swoim: „Hugo Stinnes, kupiec z Mühlheim.

—::::—

Nowe trzęsienie ziemi.

PARYŻ, 16. kwietnia. (Pat). Obserwacje całego świata zanotowały bardzo silne trzęsienie ziemi. Obserwatorjum w Medjolanie zanotowało 50 wstrząśnień. Aparaty seismograficzne w Bronwich zanotowały trzęsienie ziemi silniejsze aniżeli to jakie we wrześniu ubiegłego roku było w Japonji.

BIAŁOGRÓD, 16. kwietnia. (Pat). Białogrodzka stacja seismograficzna zanotowała o godz. 17.21 gwałtowne trzęsienie ziemi w odległości 9.540 klm. w kierunku Oceanu Spokojnego. Wedle przybliżonych obliczeń centrum trzęsienia ziemi znajdowało się w Japonji. Aparaty zanotowały, że trzęsienie trwało 1 godz. 46 min. Przypuszczają, że Japonję nawiedziła ponowna katastrofa.

MEDJOLAN, 16. kwietnia. (Pat). Dnia 15. b. m. o godzinie 13.45 odczuto w Medjolanie silne trzęsienie ziemi, które wśród ludności wywołało panikę. Dopiero gdy wstrząśnienia nie powtarzały się nastąpiło uspokojenie.

BERLIN, 16. kwietnia. (Pat). Z Szwajcarj donoszą następujące szczegóły o trzęsieniu ziemi. W Genewie i Zurychu zauważono silne trzęsienie pomiędzy godziną 1. min. 30. a godz. 1 min. 48. Ustalono, że ognisko trzęsienia znajdowało się w kantonie Wallis. Jest to najsilniejsze w ciągu ostatnich 30 lat trzęsienie ziemi w Szwajcarji.

PARYŻ, 16. kwietnia. (Pat). W. B. K. Seismografy całego świata odczuły dziś trzęsienia ziemi. Seismografy w Dublinie wskazywały wstrząśnienia trwające godzinę.

Strejk manifestacyjny w telefonach.

WARSZAWA, 16. kwietnia. (AW). Dziś o godz. 11.15 na stacji telefonicznej **wybuchł jednogodzinny** strejk manifestacyjny z **powodu odmówienia wypłaty** pracownikom 20 proc. **bezzwrotnej zapomogi** świątecznej.

—:::—

Sprawa odszkodowań.

PARYŻ, 16. kwietnia. (Pat). Komisja odszkodowań otrzymała od rządu Rzeszy pismo z zawiadomieniem, że rząd niem. przyjmuje sprawozdanie rzeczoznawców za podstawę do dyskusji.

Reforma rolna bez odszkodowania

GDAŃSK, 16. kwietnia. (Pat). Z Rygi donoszą. Parlament łotewski przyjął wniosek socjalnych demokratów w sprawie **wywłaszczenia niemieckich** właścicieli ziemskich na Łotwie bez odszkodowania. Za wnioskiem głosowało 50 posłów przeciw 35.

—::::—

Prezydent Grecji.

ATENY, 16. kwietnia (Pat). Oczekiwane tu jest ogłoszenie dekretu mianującego admirała Kondurio-tisa tymczasowym prezydentem republiki greckiej. Wybór prezydenta odbędzie się po Wielkiejnocy.

Nowiny z dnia.

Lwow, 17 kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.
Niedziela, o godz. 7 wiecz. „Carmen“.
Poniedziałek, o godz. 3.30 popol. „Ptak“.
Poniedziałek, o godz. 7 wiecz. **„Madame Butterfly“.**
Wtorek, o godz. 7 wiecz. „Prorok“.
Sroda, o godz. 7 wiecz. „Kolega Crampton (po raz ostatni)

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.
Niedziela, o godz. 7 wiecz. „Bęben“.
Poniedziałek, o godz. 3.30 „Na łeb na szyję“.
Poniedziałek, o godz. 7 wiecz. „Bęben“.
Wtorek, o godz. 7 wiecz. „Bęben“.
Sroda ,o godz. 7 wiecz. „Bęben“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna

Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.
Niedziela, o godz. 7 wiecz. „Katja tancerka.
PZoniedziałek, o godz. 3 popoł „Mikado“.
Poniedziałek, 7 wiecz. „Królowa Montmartru“
Wtorek, o godz. 7 wiecz. „Mädi“.
Sroda, o godz. 7 wiecz. „Mädi“.

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“ Od czwartku, 3. kwietnia: Prolog — St. Grabowska, M. Mirski, The Kays, B. Bronowski. — „Symulanci“ farsa. — Początek o godz. 8. wieczór.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Niedziela o godz. 3.30 „Sen Jankale“.
Niedziela o godz. 7.30 „Która moja żona?“
Poniedziałek o godz. 3.30 „Kochające się serca“.
Poniedziałek o godz. 7.30 „Slubna suknia“.
Wtorek o godz. 7.30 „Zbyteczny człowiek“.
Sroda o godz. 7.30 „U progu szczęścia“.

—::::—

P. T. ARTYSTOW PLASTYKOW zawiadamia Tow. Sztuk Pięknych że tegoroczny Salon Wiosenny otwarty zostanie w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich w połowie maja i projektowany jest jako wielka wystawa o szczególnie wysokim poziomie. Termin nadsyłania prac ogłosimy niebawem.

STRZELANINA SWIĄTECZNA ZABRONIONA. Dyrekcja Policji we Lwowie przypomina zakaz wszelkiego strzelania wiwatowego ze względu na porządek i spokój publiczny. Winni przekroczenia tego zakazu będą pociągani do surowej odpowiedzialności. Za niewłasnowolnych pociągani będą do odpowiedzialności rodzice względnie opiekunowie.

RUCH KOLEJOWY W SWIĘTA. W okresie świątecznym począwszy od czwartku 17. kwietnia do wtorku 22. kwietnia włącznie będą uruchomione następujące pociągi pasażerskie: między Krakowem i Lwowem pociąg osobowy Nr. 27 (przyjazd do Lwowa 6.30) i Nr. 30 (odjazd ze Lwowa 23.55), między Rozwadowem i Przeworskiem Nr. 1221 (odjazd z Rozwadowa 13.52) i Nr. 1222 (odjazd z Przeworska 13.26), między Lwowem i Radziwiłłowem przez Krasne Nr. 231 (odjazd ze Lwowa 19.35) i Nr. 232 (przyjazd do Lwowa 9.10), między Przemyślem i Nowym Zagórzem przez Chyrów Nr. 2017, 1316 (odjazd z Przemyśla 11.53) i Nr. 1315, 2020 (odjazd z Nowego Zagórza 13.10), między Przemyślem i Chyrowem Nr. 2011 (odjazd z Przemyśla 1.32) i Nr. 2021 (odjazd z Chyrowa 22.20), między Chyrowem i Drohobyczem Nr. 1317 (odjazd z Chyrowa 21.45) i Nr. 1318 (odjazd z Drohobycza 19.25), między Lwowem i Borysławiem przez Stryj-Drohobycz Nr. 1717, 1322, 1811 (odjazd ze Lwowa 23.25) oraz między Drohobyczem i Stryjem Nr. 1319 (odjazd z Drohobycza 7.18) wreszcie między Stryjem i Lwowem Nr. 1716 (przyjazd do Lwowa 15.35).

POŁACZENIE KOLEJ. Z WARSZAWĄ. Wobec oczekiwanego podjęcia ruchu pociągów pospiesznych między Warszawą i Lwowem przez Lublin Rozwadów, ze względu na wzmożony ruch świąteczny począwszy od czwartku 17. do środy 23. kwietnia włącznie będzie uruchomiony między Warszawą i Lwowem przez Lublin-Rozwadów pociąg pospieszny Nr. 901 (przyjazd do Lwowa 22.05) zaś od piątku 18. do czwartku 24. kwietnia włącznie pociąg pospieszny Nr. 902 (odjazd ze Lwowa 9.35). W sobotę 19. kwietnia oraz we wtorek 22. kwietnia przybędzie z Warszawy do Lwowa pociąg pospieszny Nr. 907 (przyjazd do Lwowa 7.47) zaś w piątek 18. i poniedziałek 21. kwietnia odejdzie ze Lwowa pociąg pospieszny Nr. 908 odjazd ze Lwowa 20.15. Prócz tego przybędzie z Warszawy do Lwowa przez Lublin - Rejowiec w sobotę 19. kwietnia nadzwyczajny pociąg osobowy Nr. 921 druga część przyjazd do Lwowa 6.20 zaś w piątek 18. oraz we wtorek 22. kwietnia odejdzie ze Lwowa nadzwyczajny pociąg osobowy Nr. 924 druga część (odjazd ze Lwowa 10.00).

REJESTRACJA ROWERÓW. Zarządzoną tutejszem obwieszczeniem Dyrekcji Policji z dnia 30. marca 1924 r. rejestrację rowerów w obrębie policyjnym m. Lwowa, przedłuża się do dnia 26. kwietnia 1924.

OD CZEGO JEST POLICJA? A. Schüssler został wczoraj do krwi pobity przez fryzjera Jakóba Herscha Langa zam. przy ul. Kazimierzowskiej. Charakterystycznym jest, że pobito go w obecności żołnierza policji państwowej, który nie raczył interwenjować. Schüssler podaje, że tenże sam Lang skradł mu onegdaj 40 milj. marek uśpiwszy go poprzednio narkotykiem.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. W wolnyc obrotach we Lwowie obce waluty miały wczoraj tendencję chwiejną. Płacono: dolary 9.250 – 9.255, kanad. 8.800 8.850, kor. czeskie 265 267, leje 46.500 - 47.500, frank franc. 525 530, fr. szwajc. 1.600 do 1.620, funty 39.500 40.000 tys.

P. K. K. P. obce waluty płaciła bez zmiany. Na giełdzie warszawskiej wczoraj płacono: dolary 9.325, fr. franc. 579 583.500, szwajc. 1.624 1.617.100, liry 417.800, bony złote 1.360 -1.400, 8 proc. pożyczkę 14.000, miljonówkę 975 – 950, pożyczkę dolarową 5.150 tys.

Akcje przemysłowe prawie bez zmiany.

SMIERĆ DZIECKA POD KOŁAMI WOZU TRAMWAJOWEGO. 3-letni Władysław Głowacki, którego rodzice mieszkają przy ul. Ogrodnickiej pod l. 11 a), wczoraj bawiąc się na ul. Żółkiewskiej dostał się pod koła wozu tramwajowego Nr. 129 i odniósł silne obrażenia, wskutek których zmarł niebawem.

NAGŁY ZGON PRZY ZABAWIE. Franciszek Tuła, werkmistrz pocztowy, w mieszkaniu przy ul. Łazarza l. 10. zmarł nagle podczas zabawy. Zwłoki zabrano do gmachu medycyny sądowej.

TRAGICZNY WYPADEK W KOSZARACH. Sekcja zwłok wykazała, iż por. S. wraz ze swym gościem ulegli śmiertelnemu wypadkowi zaczadzenia, z powodu zamknięcia rury kominowej przed wypaleniem się w piecu. Tragicznie zmarłą była 20-letnia A. N., pomocnica handlowa, rodem z Monasterzysk, zamieszkała przy ul. Fredry.

NIEMOWLĘ ZDANE NA LOS SZCZĘSCIA. Wczoraj znaleziono na ulicy Mochnackiego podrzuconą kilkumiesięczną dziewczynkę, owiniętą tylko w pieluszkę. Na karteczce dołączonej do podrzutka nieznana matka podaje, iż rodzice wyrzucili ją z domu wraz z dzieckiem, sama zaś ma udać się na 6 tygodni do szpitala w celu jakiejś operacji, prosi więc aby ktoś przez ten czas zaopiekował się podrzutkiem. Dziecko wyglądało zdrowo; zaopiekowała się niem jakaś hrabina zamieszkała przy tej ulicy.

DOZORCA NA STRYCHU REALNOSCI. Dawid Bursztyn posiada kamienicę przy ul. Blacharskiej pod l. 30, która ma swoje osobliwości. Są niemi liche gzymsy i mieszkanie dozorcy na strychu. Przedostatniej nocy jeden lokator, pociągnąwszy za dzwonek spowodował oderwanie się gzymsu z pod dachu. Na szczęście obeszło się bez wypadku. Kamienicą tą a przytem i jej właścicielem zajęły się władze bezpieczeństwa.

CHCE NOŻEM ZMUSIĆ DO KOCHANIA. Hermina Bass, zam. przy ul. Bernsteina przed dwoma laty zerwała znajomość z swym narzeczonym Samuelem Baraschesem r. Fliesem. Wzgardzony ciągle napastuje ją jednak swemi sympatjami, grożąc jej nożem i t. p. Bass zwróciła się do policji, prosząc o opiekę.

NIESZCZĘSLIWE UPADKI Z WYSOKOSCI. Kazimierz Georg, ślusarz kolejowy w parowozowni na dworcu głównym spadł w nocy z windy elektrycznej z wysokości 8 metrów, przyczem doznał licznych obrażeń i złamania ręki.

Na budowie przy ul. Murarskiej spadł z rusztowania Ludwik Boczuk, łamiąc rękę.

Marja Malawska, w realności przy ul. Sieniawskiej, robiąc przedświąteczne porządki, spadła z balkonu 1. piętra na bruk podwórza przyczem ciężko się potłukła.

PALĄC PAPIEROSA OMAL NIE SPALIŁ SIĘ SAM WRAZ Z MIESZKANIEM. Dozorca realności w Rynku pod l. 18, zapuszczając podłogę u gospodarza L. Fischera zapalił papierosa. Płonąca zapałka spowodowała eksplozję i pożar kociołka napełnionego masą woskową, rozpuszczoną terpentyną. Poza lekkiem poparzeniem sprawca wypadku wyszedł cało, lecz pożar spowodowany ugasiła dopiero przybyła straż pożarna.

Ze świata.

CZY SĄ JESZCZE LUDZI UCZCIWI. Jeden z paryskich dzienników wieczornych postanowił wypróbować praktycznie uczciwość swych współobywateli.

W tym celu redakcja dziennika wybrała z książki adresowej sto nazwisk przedstawicieli różnych zawodów i do każdej z tych osób wysłała, załączając pięć franków w znaczkach pocztowych, list następujący: „W odpowiedzi na list pański mam zaszczyt przesłać panu przy niniejszem pięć franków w znaczkach pocztowych, jak się bowiem okazuje, istotnie jestem panu dłużny kwotę powyższą. Z głębokim szacunkiem Pierre Duval“.

Po wysłaniu listów oczekiwano na odpowiedzi. Z góry zaznaczyć trzeba, że napływały powoli, bardzo powoli. Siedem tylko osób zgłosiło się zaraz pod adresem w liście podanym, odnosząc znaczki i oświadczając, że musiała zajść pomyłka. W liczbie tej znajdowało się trzech posłów do parlamentu, trzech literatów i jeden duchowny protestancki. Trzynastu, śród których pierwsze miejsce zajmowali sędziowie i lekarze, poprosiło listownie o bliższe wyjaśnienia, kilku zaś, a w tej liczbie dwóch księży katolickich, podziękowało za nadesłane pieniądze, jeden zaś z obdarowanych wyraził zdziwienie, że nadesłana mu kwota jest tak mała.

Wreszcie, gdy odpowiedzi napływały coraz rzadziej, redakcja wysłała do wszystkich zalegających z odpowiedzią, list drugi, w którym ów rzekomy Pierre Duval pisał: „Przez pomyłkę w adresie posłałem panu 19. lutego pięć franków w znaczkach pocztowych. Przepraszam najmocniej i proszę o odesłanie mi kwoty otrzymanej za odliczeniem sobie, oczywiście, kosztów porta i papieru“.

Wobec tego przypomnienia, odpowiedzi zaczęły napływać prędzej, a po ostatecznem ich obliczeniu okazało się, że 66 osób zwróciło pieniądze, a 34 nie odpowiedziały wcale, zatrzymując poprostu otrzymaną kwotę. Śród osób które zwróciły pieniądze, pierwsze miejsce, pośród 20 zawodów zajmują literaci, parlamentarzyści, notarjusze i szwaczki, ostatnie zaś — przemysłowcy i handlarze wina.

W każdym więc razie oryginalna próba dziennika paryskiego dała wyniki ciekawe.

Ochrona kamieniczników zamiast lokatorów.

Wiec lokatorów w Izbie rękodzielniczej.

Wczoraj wieczorem tłumy publiczności zapełniły salę Izby rękodzielniczej.

Zebraniu przewodniczył p. Aschkenaze, na zastępcę wybrano p. Czermą, na sekretarzy p. Rogalskiego i p. Kunsta.

Po zagajeniu wiecu przez przewodniczącego, przemawiał p. Sozański. Mówca wykazał różne niejasności i pognatwania w nowej ustawie o ochronie lokatorów, która właściwie stała się ochroną kamieniczników. Musi więc być ona zmieniona po linji interesów szerokich mas ludności, dla spokoju i zadowolenia mieszkańców miast. (Oklaski).

Poseł Sommerstein omówił szczegółowo nowo uchwaloną ustawę.

Witany owacyjnie tow. poseł Hausner w swem przemówieniu stwierdził, że katastrofalny stan mieszkaniowy spowodowało wstrzymanie przez rząd zrealizowania ustawy o rozbudowie miast, uchwalonej w Sejmie w myśl wniosku posłów socjalistycznych. Gdyby kamienicznicy przez pięć lat zrezygnowali byli z zysków czynszowych, byłby się zebrał olbrzymi fundusz na cele rozbudowy miast w Polsce. Omówiwszy ustawę o rozbudowie, mowca wspomniał o staraniach posła Sommersteina w kierunku poprawek na rzecz lokatorów w nowej ustawie. Gdy jednak przyszło do głosowania nad § 24 tej ustawy, który kładł hamulec apetytom kamieniczników i lichwie mieszkaniowej, klub posłów żydowskich nie głosował za tym paragrafem. Charakteryzuje to nastroje nurtujące w tym klubie.

Dotychczasowy przebieg walki o dach nad głową wykazuje dobitnie, iż tylko socjalizm może zasadniczo i gruntownie rozwiązać kwestję mieszkaniową. Lokatorowie muszą być jednak bardziej solidarni i zrzeszeni, oraz bardziej bojowi, niż dotychczas.

Mowca kończy przemówienie okrzykiem: Niech żyje solidarność i silna organizacja lokatorów! (Długotrwałe oklaski).

Następnie przemawiał inż. Feuerstein i inni, poczem uchwalono rezolucję, która brzmi w streszczeniu:

Zebrani na wiecu lokatorowie protestują przeciw nowej ustawie, która nie lokatorów, lecz gospodarzy bierze w obronę. Domagają się, aby rząd wraz z zastępcami lokatorów przeglądnął i stwierdził nieformalności w tej nowej ustawie, które należy usunąć, albowiem 95 procent ludności miejskiej jest w tym interesowanych. Należy przeto dla spokoju i dobra miast postąpić w myśl żądań wyrażonych w tej rezolucji.

—:::—

Sprawy partyjne.

* DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH I RAD ROBOTNICZYCH P. P. S. WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI. W sprawie Obchodu Święta robotniczego 1-go Maja, wzywamy do pilnego przestrzegania okólnika C. K. W. l. 12 z dnia 10. bm.

Ponadto Komitety winne najpóźniej do dnia 22. bm. podać Sekretarjatowi Obw. we Lwowie, Sykstuska l. 21 II. p.: czy reflektują na referentów, czy zamawiają odznaki 1-szo majowe (podać ile sztuk); czy reflektują na zbiórkowe na „Oświatę robotniczą" (podać ile sztuk); czy reflektują na afisze (podać ile sztuk, załączając zarazem program obchodu).

Organizacje, które na czas nie przedłożą swoich życzeń nie będą mogły mieć żadnych pretensji do Kom. Obwodowego.

Kom. Obwodowy P. P. S. we Lwowie.

—::::—

Sąd doraźny nad dwoma bandytami.

Dwie urodziwe arańki, jedna nazwiskiem Hnatyk, druga Parysej, wybrały się 4. bm. ze swej wsi rodzinnej Pieczychwosty na zakupy do Kamionki Strumiłowej. Zakupiwszy soli, łoju, kilka metrów płótna, baji i tym podobnych niezbyt kosztownych rzeczy, skierowały się z powrotem do Pieczychwostów.

Już w Kamionce zauważyły, że nieopodal nich kręcą się jakieś podejrzane indywidua, ale widocznie zbytnio się tem nie zaniepokoiły, skoro same wieczorem udały się w powrotną drogę polami i lasem.

Aż oto, gdy zbliżały się już ku gęstwinie leśnej, spostrzegły tych samych osobników, których zauważyły w Kamionce, krok w krok idących za niemi. Dziewczęta przyspieszyły kroku, przeczuwając niebezpieczeństwo, ale nie wiele im to pomogło, bo za chwilę zostały napadnięte przez dwóch bandytów, którzy grożąc im jeden nożem, drugi rewolwerem, przemocą porwali tłumoki i zbiegli w las. Dziewczęta podniosły krzyk, który usłyszał nadjeżdżający furą naczelnik gminy, lecz pościg jego za bandytami nie przyniósł rezultatu. Jeden z bandytów zasłonił twarz workiem dla niepoznania, niemniej dziewczęta poznały w nim Jana Banacha, którego znały z widzenia i to naprowadziło na ślad zbrodniarzy.

Na drugi dzień policja aresztowała 20-letniego Banacha w Horpinie, gdzie stale mieszkał, oraz za jego wskazówką Stefana (Teofana) Guśkiewicza, 26-letniego parobka, który razem z Banachem dokonał rabunku.

Wczoraj stanęli obaj przed sądem doraźnym, oskarżeni o zbrodnię rabunku z bronią w ręku. Obaj do winy się przyznają, lecz jeden stara się obciążyć drugiego, zwalając jeden na drugiego inicjatywę napadu.

Osk. Banach zeznaje, że „nie chcieli nic zrobić, tylko chcieli skraść" dziewczętom zawartość tłumoków. Poszedł on do Kamionki — jak twierdzi — celem kupienia sobie bluzki, bluzki jednak nie kupił, kupił natomiast trzy naboje do rewolweru, który miał przy sobie, nóż, ponadto w kilku szynkach popijał wódkę. Z Guśkiewiczem spotkał się przypadkiem w jednym z szynków w Kamionce, ale z Horpina z nim razem nie wychodził, ani nie układał żadnych planów rabunkowych. Na zapytanie przewodniczącego, w jakim celu kupił nóż i naboje, odpowiada, że nóż mu był potrzebny do krajania chleba, a naboje nie były mu wprawdzie potrzebne, ale kupił je za półtora miljona marek na skutek zachęty jakiegoś kupca. Dalej twierdzi, że to Guśkiewicz rzucił projekt obrabowania niewiast z Pieczychwostów i w tym celu dał mu worek, którym zasłonił głowę, aby go dziewczęta nie poznały, przyznaje dalej Banach, że groził Parańce Hnatyk nożem w chwili odbierania jej przemocą tłumoku, nie miał jednak zamiaru zabicia jej. Tak broni się cichym głosem mizerny chłopczyna, którego wygląd zewnętrzny całkiem nie zdradza instynktów zbrodniczych.

Drugi oskarżony Stefan Guśkiewicz, analfabeta, bez domu wałęsający się bezczynnie po wsi, opowiada, że do Kamionki udał się celem odwiedzenia siostry, która tam jest służącą. Nie zastawszy jej, poszedł do szynku, gdzie spotkał się z Banachem, z którym razem kręcił się po miasteczku i razem wracał do domu. W czasie śledztwa przyznał się Guśkiewicz, że groził Parańce Parysej rewolwerem, wziętym od Banacha, obecnie przeczy, by miał rewolwer w ręku. Na zapytanie przewodniczącego, w jakim celu wziął z sobą worek, skoro nie miał pieniędzy na zakupy, odpowiada, że ponieważ jest biedny i głodny, chciał gdzieś po drodze ukopać (?) kartofli. Przeczy dalej, jakoby to on był inicjatorem napadu. Pod tym względem obaj obwinieni są z sobą niezgodni.

Po przesłuchaniu obu poszkodowanych, oraz kilku innych świadków, trybunał odroczył rozprawę do dziś, godz. 9 rano.

Trybunał stanowią: r. Göttinger jako przewodniczący, oraz r. Socha, Meyer i Dworzak, oskarża prok. Sywulak, bronią z urzędu adw. dr. Żywicki i dr. Szymon Weiss.

Wyrok zapadnie dziś. Oskarżonym grozi kara śmierci, jedynie na wypadek braku jednomyślności trybunału sprawa może zostać przekazana sądowi przysięgłych.

Śledztwo w sprawie morderstwa przy ul. Panieńskiej.

Wczoraj przedpołudniem sędzia śledczy r. Witoszyński wraz z lekarzem dr. Litwinowiczem i reprezentantami policji przeprowadził wizję lokalną w mieszkaniu zamordowanej Róży Lempert, przyczem odfotografowano leżące na ziemi zwłoki.

Po przeprowadzeniu sekcji zwłok przez prof. dr. Sieradzkiego, ustalono, że nieszczęśliwa poniosła śmierć przez uduszenie.

Policja podczas szczegółowej rewizji sklepu zamordowanej znalazła leżące pod ladą 310 miljonów marek, zaś w mieszkaniu jej ukryte w czajniku było 31 dolarów. W sklepie znajdowało się wiele towarów korzennych, ponadto broszury o treści kryminalnej, które zmarła z upodobaniem czytała i rozsprzedawała.

Z dokumentów jej wynika, że liczyła ona lat 46, była stanu wolnego.

Policja prowadzi wytężające śledztwo i pościg za zbrodniarzami, na razie jednak bez rezultatu.

Z ruchu zawodowego.

§ DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH DOZORCÓW DOMOWYCH W POLSCE. W dniach 3. i 4. maja odbędzie się w Warszawie Zjazd przedstawicieli wszystkich oddziałów Zw. zaw. dozorców domowych w Polsce. Każdy Związek winien przysłać przynajmniej jednego przedstawiciela. Porządek zjazdu: 1). Zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) sprawozdanie Zarządu głównego za rok ubiegły, 4) sprawozdania z działalności związków lokalnych, 5) centralizacja Związków lokalnych, 6) wybór Zarządu głównego, 7) wolne wnioski.

Zarząd główny Zw. zaw. doz. domowych.

Wzrost kosztów utrzymania.

WARSZAWA, 16. 4. (Pat.). Komisja dla badania kosztów utrzymania stwierdziła wzrost kosztów utrzymania w pierwszej połowie kwietnia o 0.64 procent.

Różne.

SMIERTELNY WYPADEK W SALINACH WIELICKICH. W Wieliczce na szybie „Kościuszko" uległ nieszczęśliwemu wypadkowi niższy funkcjonarjusz Jan Wyroba, doznając zgniecenia klatki piersiowej, wskutek czego nastąpiła śmierć natychmiastowa. W tem samem miejscu zaszły już trzy wypadki nieszczęśliwe.

Konferencja obwodowa P. P. S.

Konferencja obwodowa odbywała się przez całą niedzielę 13. b. m. Reprezentowanych było na Konferencji 20 organizacji PPS. lokalnych, poza tem uczestniczyli w obradach członkowie Komitetu obwodowego i tow. poseł Smulikowski, jako delegat CKW.

Konferencję zagaił przewodniczący tow. Szczyrek, proponując następujący porządek dzienny: 1) Wybór Prezydjum i wybór Komisji mandatowej, 2) Sprawozdania: a) z działalności Komitetu, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej. 3) Organizacja i praca 4) Wybór nowego komitetu, 5) Sytuacja polityczna i gospodarcza, 6) Święto 1-go maja, 7) Wnioski i interpelacje.

Porządek ten konferencja przyjmuje.

Następnie tow. Fröhlich proponuje do prezydjum tow. Szczyrka ze Lwowa, tow. Oktawca z Borysławia i tow. Żelaszkiewicza ze Lwowa. Konferencja przyjmuje to jednogłośnie. Na sekretarzy powołano *tow.* Skałaka i tow. Markowską.

Do kom. mandatowej wybrano tow. Frohlicha, Górnika, Markowskiego, Wernicową i Ochmana.

Sprawozdanie z działalności Sekretarjatu i Komitetu Obwodowego, złożył sekretarz Komitetu Obw. tow. Skalak. W roku sprawozdawczym — mówi referent — ruch partyjny wzmógł się znacznie, wzrósł znacznie dopływ ludzi do partji. W ostatnim tylko kwartale zarejestrowaliśmy przeszło 100 nowych członków.

W okresie sprawozdawczym od 8. kwietnia 1923. do 12. kwietnia 1924. Komitet obwodowy odbył cztery posiedzenia, jedno posiedzenie wypadało zatem na trzy miesiące.

Posiedzenia zwoływane były dla omawiania spraw organizacyjno- finansowych agitacyjnych, oświatowych i kulturalnych. W ubiegłym roku sprawozdawczym dokonano znacznej pracy na polu organizacyjnem, uruchomiono sekretarjat, zajęte są stale dwie siły. Znacznie podniosły się w tym roku wpływy z podatku part., co umożliwiło też wprowadzenie akcji agitacyjnej i oświatowej na większą skalę.

Wysiłki w kierunku uporządkowania finansów obwodu zasługują na szczególne uwzględnienie, ze względu nie tylko na to, że zapewniły materjalne podstawy Sekretarjatowi Obwodu, pozatem zmusiły nasze organizacje prowincjonalne do wprowadzenia rejestracji członków i skłoniono ogół robotników idących pod naszym sztandarem do pamiętania o swoich obowiązkach wobec partji i ruchu socjalistycznego. Kiedy mowa o wysiłkach finansowych naszego obwodu nie można nie wspomnieć o poważnych funduszach złożonych przez ogół zorganizowanych w naszym obwodzie tow. na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego", na ofiary wypadków listopadowych. Ofiarność robotnicza w tej dziedzinie szła w miljardy.

Działalność agitacyjna obwodu przejawiała się w inicjowaniu wieców tak we Lwowie, jak i na prowincji, a w razie żądania w delegowaniu referentów. Urządzono w roku sprawozdawczym kilkadziesiąt zebrań i zgromadzeń i notują je szczegółowo sprawozdania poszczególnych organizacji. Wspomnieć też należy o objazdach poszczególnych miejscowości z urządzaniem zgromadzeń poselskich przez tow. posłów Moraczewskiego, Hausnera i Kuryłowicza.

„Dzień kobiet" urządzony staraniem obwodu z inicjatywy C. K. W. w Warszawie dał piękne wyniki. Odbyły się wspaniałe zgromadzenia we Lwowie, Stanisławowie, Drohobyczu i Rawie Ruskiej. Referowali delegaci lwowskiego Komitetu Obwodowego.

Z pracą agitacyjną złączona była akcja oświatowa. Z inicjatywy obwodu urządzono w roku sprawozdawczym trzy normalnie przez trzy miesiące zimowe funkcjonujące szkoły partyjne we Lwowie, w Borysławiu i Drohobyczu.

Pozatem systematyczny kurs wykładów urządzono w Stryju. Wynik szkoły bardzo poważny, około setki młodych tow. przyswoiło sobie ogólne zasady socjalizmu i nauk społecznych.

Staraniem Komitetu Obwodowego urządzadne były we Lwowie, jak i na prowincji wykłady i odczyty, które miały za cel zainteresować ogół towarzyszy sprawami aktualnymi. Te same zadania spełniały poufne zebrania part., odbywające się jak wskazują sprawozdania niemal co tygodnia w każdej naszej organizacji partyjnej. Ostatnio uruchomiono koło młodzieży przy O. K. R. P. P. S. we Lwowie, pozwoli to oddziaływać na naszą, luzem chodzącą młodzież. Akcja w tym kierunku spotkać się musi z naśladownictwem w innych organizacjach. Do działalności organizacyjno- oświatowej zaliczyć należy też wszystkie Akademje ku uczczeniu wszystkich ofiar listopadowych. Akademje w Borysławiu i Lwowie miały przebieg imponujący.

Mieliśmy 20 czynnych organizacji. Z tego ubył w r. 1923 okręg przemyski, tworząc swój okręg podlegający bezpośrednio C. K. W.

U nas działają 3 O. K. R. a to Lwów, Borysław i Stanisławów.

Sprawozdanie kasowe składa tow. Górnik wykazując, że kasa ma saldo na następny rok administracyjny 101 mil. 779 tysięcy 200 mk.

Tow. Władyka imieniem Komisji rewizyjnej stwierdza, że sprawdził książki i znalazł wszystko w porządku. Stawia wniosek na udzielenie absolutorjum skarbnikowi.

Na temat wygłoszonego sprawozdania rozpoczęła się ożywiona dyskusja.

Tow. *Smulikowska* omawia sprawę organizacji kobiet, podnosząc ważność działalności pracy w tym kierunku.

Tow. *Stompe* (Sambor) żali się, że obwód, jakoteż posłowie zupełnie zapomnieli o Samborze, bo przez cały rok zaledwie jedno odbyło się zgromadzenie poselskie, pozatem obwód urządził w roku tylko jeden odczyt.

Tow. *Kochański* (*Stanisławów*) podnosi, że Stanisławowska organizacja pracuje w miarę możności. „Dzień Kobiet" w Stanisławowie był rzeczywiście wspaniały, ale jest jeszcze dużo pracy w tym kierunku, radzi, aby założyć i wydawać pismo dla kobiet. Mamy swoje Tow. Wydawnicze, które może nawet początkowo walczyć z deficytem — ale wiele za to przyniesie w kierunku agitacyjnym i organizacyjnym.

W Zagłębiu Bitkowskiem widać jednak pewne zaniedbanie. Sekretarjat w Nadwórnie został zwinięty, trzeba koniecznie ożywić ruch polityczny i zawodowy. Wzywa do uruchomienia tam Sekretarjatu aby tym sposobem zdobyć dla partji i ruchu zawodowego większą część z 8 tysięcy robotników tamże pracujących.

Poseł tow. *Smulikowski* twierdzi, że posłowie są przeciążeni pracą w sejmie, komisjach i t. p. dla posłów mieszkających poza Warszawą brak jest fizycznego czasu udzielać się tak, jak tego niektórzy mowcy wymagają. Przykład: Tow. Moraczewski, który zdemaskował sprawę żyrardowską musi jej dalej pilnować, więc nie ma on czasu na wyjazd do okręgu.

Tow. *Herschtal* przyznaje, że posłowie intenzywnie pracują. Klasa robotnicza wymaga i chce mieć swoich posłów, trzeba się z tem liczyć, koniecznem więc jest, żeby posłowie zjawiali się częściej na naszych zgromadzeniach.

Od Komitetu Obw. wiele się wymaga, — ale trzeba się też z tem liczyć, że K. O. ma środki ograniczone, w każdym wypadku wysłano delegatów, mamy też wiele pracy na terenie miejscowym, przy tych siłach, którymi Komitet Obw. rozporządza spełnił on w zupełności swoje zadanie.

Tow. *Markowski* (Borysław), podnosi intenzywną pracę Kom. Obw. nakłania do zaciągnięcia wielu sił naukowych, nie wyzyskanych do pracy politycznej, proponuje wybór komisji w tym celu. Stwierdza, że organizacja kobiet się rozwija, doradza czynić w tym celu objazdy. Pomysł założenia pisma dla kobiet pochwala, licząc się jednak z trudnościami, prosi o stałą rubrykę w „Dzienniku Lud." poświęconą ruchowi kobiecemu. Stawia wnioski:

a) celem wyboru komisji objazdów.

b) wezwanie C. K. W. w sprawie przyspieszenia centralnego wydawnictwa pisma dla kobiet.

Tow. *Bujakowski* (Borysław) zaznacza, że nasi towarzysze robią w niektórych zw. zawodowych nieuzasadnione ustępstwa na rzecz demagogji i warcholstwa komunistów. Ospałość ta, czy też nadmiar kurtuazji zasługuje na potępienie. Gani tego rodzaju opieszałość.

Tow. *Siarkiewicz* (Kałusz) przyłącza się do wywodów tow. Markowskiego i radzi przeprowadzić rejestrację członków skłonnych do pracy i poleca uwadze K. O. nasze placówki zagrożone (Tarnopol).

Tow. *Skalak*, odpowiadając na poruszone kwestje nawołuje w pierwszej mierze do energicznej walki o rozbudowę naszych organizacji i obronę ich socjalistycznego charakteru. Winniśmy być bojownikami i odżegnywać się od częstego, niestety w klasie robotniczej zjawiska, gnuśności i nieruchawości. Żywi przekonanie, że posłowie wysłuchawszy zażaleń pozostaną nietylko w kontakcie z wyborcami, ale starać się będą, o częste, publiczne występy. Stwierdza, że w sprawie zaniedbania żywszej akcji w Bitkowie ponosi dużo winy O. K. R. w Stanisławowie. Ale są oznaki, że w tej sprawie zmieni się dużo na lepsze. Do Sambora wysyłał Komitet Obw. na zebrania referentów dwa razy, był tam poseł tow. Husner. Wzywa do popierania agitacji wśród kobiet i młodzieży.

Tow. *Fröhlich* referując 3-ci punkt porządku dziennego, stwierdza, że cały ciężar utrzymania Kom. Obw. spoczywał długi czas na Lwowie. Kom. Obw. funkcjonuje o wiele sprawniej jak dawniej. Nawołuje do energicznego zajęcia się sprawą organizacji młodocianych w każdej miejscowości. Organizacja taka nie może być bezpartyjna, bo wlezą tam elementy nam wrogie i zaczną swą robotę destrukcyjną. W sprawie kobiecej przestrzega przed pesymizmem, koniecznem jest utrzymanie i budowanie organizacji kobiet mimo trudności, jakie są do pokonania. Rejestrację uważa za pomyślną, celem ożywienia funkcji Kom. Ob. Zaznaczając trudności dla naszej pracy na terenie różnonarodowościowym, wzywa do zdwojenia wysiłków dla dalszej organizacji PPS.

Tow. *Szczyrek* podnosi, że w naszej pracy liczyć trzeba na własne siły. Świadczenia na rzecz władz centralnych spełniamy skrupulatnie. Żąda spotęgowania pracy na polu oświatowem jako atut przeciw szkodliwej działalności komunistów. Gdzie są starzy, uświadomieni towarzysze w organizacjach zaw., tam niema komunistów. Gdzie wyrobionych politycznie towarzyszy niema, tam grasują wrogie nam elementy. Projektuje wysyłanie towarzyszy do centr. szkoły partyjnej, popiera sprawę kobiet i organizację młodocianych. Uważa za wskazane popieranie tow. sportowych młodzieży, gdyż tym sposoben łatwiej ją zyskamy dla naszej partji, proponuje, aby część zbiórki 1-go maja użyto na cele oświatowe młodzieży robotniczej.

Referując sprawę prasy doradza spotęgowanie kolportażu naszego pisma partyjnego, co wprowadza Borysław i radzi, aby i inne organizacje poszły za tym przykładem.

O ile nastąpi ogólna stabilizacja, to wpłynie ona na zwiększenie wydawnictwa pismo utrzymujemy tylko naszymi siłami.

O osobnem wydawnictwie pisma dla kobiet na razie mowy nie ma ze względu na koszta Co do stałej rubryki w kwestji kobiet, zastrzega się, by była ona dobrze redagowaną.

Tow. *Markowski* reasumując dyskusję nadmienia, że najgorzej ulyskują u nas na tych. którzy najwięcej pracują. Twierdzi, że wobec bezrobocia i redukcji winien nasz Obw. Kom. wydawać odezwy i tym sposobem informować klasę pracującą. Od posłów nie wymagajmy za wiele — po to poszli do sejmu — niechże nam spraw naszych pilnują należycie. W sprawie prasy socjalistycznej podnosi, że stanąć musimy na tym poziomie co Austrja i Niemcy, gdzie każdy niemal towarzysz prenumeruje i czyta organ parytjny.

W sprawie prasy przemawiali jeszcze tow. Herschtal, Skalak, Nahorny, Fröhlich. Kochański i inni, poczem powzięto szereg uchwał. które zostaną poszczególnym organizacjom rozesłane do przestrzegania i wykonania.

Tow. *Markowski* referent sprawy 1-go maja. przedstawiwszy stanowisko naszych władz partyjnych wobec nadchodzącego święta robotniczego proponuje, by do haseł ogłoszonych. dodać jakieś wybitniejsze hasła. które odbiły by się i w referatach. W Borysławiu proponowano wydanie ulotek i afiszy, któreby były wykonane, dla całego obwodu we Lwowie.

Po wyczerpaniu tego punktu porządku dziennego, na wniosek komisji matki wybrani zostali do Komitetu Obwodowego następujący tow.: Szczyrek Jan, Żelaszkiewicz Kornel, dr. Herschthal Samuel, Bednarski Stanisław, Talarek Stanisław, Andreasik Jędrzej, Drobut Tadeusz, Górnik Kazimierz, Skalak Bronisław, Smulikowska Marja, Trawiecka Salomea, Kochański (Stanisławów) Wiśniowska (Stanisławów), Kolarz (Drohobycz), Mełnarowicz (Drohobycz) Markowski (Borysław), Haluch (Borysław), Wulczakowa (Borysław), Stompe (Sambor), Kozakiewicz (Kołomyja), Handler (Stryj), Wernicowa (Stryj), Siarkiewicz (Kałusz), Schuster (Rawa Ruska), Markowska (Borysław), Ochman (Stanisławów).

Do Komitetu Obwod. wchodzą członkowie Rady Naczelnej a także posłowie ze Wschodniej Małopolski a to: Tow. Moraczewski Hausner, Smulikowski i Kuryłowicz.

Po powzięciu uchwał (drukowanych wczoraj) odnośnie do ostatniego punktu porządku dziennego „o dzisiejszej sytuacji politycznej“, zakończono konferencję o godz. 7-mej wieczorem.

W sprawie emigracji robotniczej do Francji, Anglji i Kanady.

(Komunikat)

Wydział Emigracyjny Komisji Centralnej Związków Zawodowych (Fil a II, Warszawa, Dzielna 33), podaje do wiadomości robotników-wychodźców:

I. Konsulat francuski w Warszawie przy wydawaniu wizy do Francji wymaga 1) dowodu obywatelstwa polskiego; 2) zaproszenia przedsiębiorstwa francuskiego, które to zaproszenie ma być poświadczone przez francuską policję i ministerstwo pracy.

II. W Anglji bezrobocie jest wielkie i na pracę rachować trudno. Konsulat angielski w Warszawie przy wydawaniu wizy żąda zaproszenia na gotową posadę, zaświadczonego przez angielskie ministerstwo pracy.

III. Do Kanady mają nadzieję dostać wizę tylko rolnicy i służba domowa i tylko wtedy, gdy dostarczą 1) kontrakt zawarty z przedsiębiorstwem kanadyjskiem, i 2) affidavit przysłany z Kanady i poświadczony tam przez konsul at polski

—:::—

Nowa regulacja płac robotników w przemyśle naftowym.

Na posiedzeniu Komisji dla regulacji płac robotników przemysłu naftowego, ustalono wzrost drożyzny artykułów żywnościowych od drugiego tygodnia listopada 1923 do 13 kwietnia 1924 o 779.603%, a wzrost drożyzny artykułów odzieżowych o 518.988%.

Ponieważ 75% poborów zmienia się wedle stanu artykułów żywnościowych, a 25% poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto przeciętny wzrost drożyzny wynosi 714.449%.

Wzrost drożyzny w stosunku do poprzedniego obliczenia wynosi 2.4%.

Zatem pobory robotników naftowych za I. połowę kwietnia 1924 ustala się:

	Borysław:	Krosno:	Bitków:	
I. kat.	8,421.000	8,161.000	8,161.000	mk.
II. „	6,581.000	6,312.000	6,312.000	„
III. „	4,528.000	4,251.000	3.787.000	„
IV. „	2,631.000	2,362.000	2,362.000	„

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają płacę szychtową II. kategorji.

Ryczałty półmiesięczne dla wszystkich Zagłębi:

I. kat.	18,415.000	III. kat.	10,520.000	mk.
II. „	11,044.000	IV. „	3,950.000	„

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III. kategorji.

Rafinerje:

Dodatek do III. kategorji palaczy destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów wynosi 863.000 mk. na dniówkę.

Dodatek dla robotnic IV. kat. w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 570.000 mk. na dniówkę.

Podstawą do obliczenia są ceny i płace, ustalone 16 listopada 1923 r.

Lwów, dnia 14. kwietnia 1924.

—:::—

Wynalazca Polak pokrzywdzony na miljony dolarów.

Jak pisma amerykańskie donoszą, w sądach clevelandzkich toczy się niezmiernie ciekawy proces, w którym główną osobą jest inżynier Bronisław Borzykowski i w której w grę wchodzą miljony dolarów.

Inżynier B. Borzykowski kształcił się w Niemczech i w Austrji — następnie zaś pracował w rozmaitych zakładach przemysłowych poza granicami Polski, jako inżynier tkacki. Borzykowski poświęcił się specjalnym studjom z dziedziny cellulozy, napisał kilka dzieł naukowych i w r. 1910 wynalazł nowy sposób produkcji sztucznego jedwabiu, lepszy i tańszy od znanych poprzednio. Przy pomocy kapitałów angielskich, Borzykowski stworzył wielką fabrykę sztucznego jedwabiu w Berlinie, która prosperowała doskonale, ale skutkiem wojny światowej została zamknięta.

W r. 1915 Borzykowski przybył do Ameryki, wezwany przez kapitalistów amerykańskich, za interesowanych jego wynalazkiem. W Cleveland sformowana została National Artificial Silk Co. z kapitałem 5 miljonów dol. celem wyrobu jedwabiu pomysłu Polaka. Fabryka rozwijała się pomyślnie, jednakowoż konkurencyjne firmy amerykańskie rozpoczęły przeciw niej krecią robotę. Dążyły one do tego, by zmusić National Artificial Silk Co. do upadku i posiąść wynalazki Borzykowskiego.

Firma Borzykowskiego zbankrutowała ostatecznie i po bankructwie została zreorganizowana w American Borovisk Co. Zawistni konkurenci nie przestali działać, by utracić i tego współzawodnika. Inżynier Borzykowski wyjechał po wojnie do Europy i wtedy konkurenci. korzystając z jego nieobecności, zrujnowali drugą jego firmę przez podstawione osoby.

Kiedy Borzykowski wrócił z Europy, American Borovisk Co. przeszła w ręce konkurencyjnej firmy Industrial Fibre Co., będącej odgałęzieniem wielkiego międzynarodowego trustu jedwabnego.

Borzykowski wobec tego, wystąpił na drogę sądową. Aby go ubić ostatecznie konkurencja wyszukała niejakiego Maksa Lufta, żyda galicyjskiego, który był pomocnikiem Borzykowskiego podczas jego prób doświadczalnych w Berlinie. Ów Luft przedstawił w sądach, że nie inżynier Borzykowski, ale on jest wynalazcą ulepszonego sposobu produkcji sztucznego jedwabiu.

Borzykowski jako obywatel państwa polskiego, zażądał pomocy ze strony konsulatu polskiego w Detroit. Wniósł on równocześnie trzy procesy, w Cleveland, Washingtonie i New Yorku.

Jak zapewnia p. Borzykowski, oraz jak wskazuje toczący się w Cleveland proces, sprawa idzie o miljony dolarów.

Śmierć przez utonięcie.

Przed paru dniami rano idący do Monasterzysk pow. Buczacz ludzie zauważyli w rzece Koropcu tuż obok mostu kolejowego w Monasterzyskach, płynące zwłoki człowieka. w których po wyciągnięciu rozpoznano gospodarza z Berezówki Szczepana Kwaśnickiego. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że ma się tu do czynienia z nieszczęśliwym wypadkiem, gdyż w przeddzień wieczorem widziano Kwaśnickiego wracającego brzegiem Koropca w stanie zupełnego pijaństwa do domu w Berezówce.

Prawdopodobnie biedaczysko wpadłszy do wody nie miał siły, ani przytomności do wyratowania się z niegłębokiej, aczkolwiek wezbranej rzeczki.

W powiecie zborowskim w Bubszczanach młoda 17 letnia dziewczyna Anna Stefaniszyn poszła rano prać bieliznę w sadzawce gminnej. Tu prawdopodobnie uległa atakowi sercowemu i upadłszy do pół metra głębokiej sadzawki utonęła zanim ludzie przybiegli jej na pomoc. Wszelkie próby ratunku okazały się bezskuteczne.

Różne.

DOCHODY Z DOMU GRY WE FRANCJI. Według zestawień urzędowych, rząd francuski osiągnął od 1. października 1922 r. do 1. października 1923 r. następujące dochody, pod postacią podatków i innych opłat, z koncesjonowanych domów gry na terytorjum francuskiem: Kasyna najmodniejszych obecnie kąpieli morskich w Deauville przyniosło rządowi 25 miljonów franków, kasyno w Nizzy — 13 miljonów, kasyno w Cannes — 14 miljonów, kasyno w Aix les-Bains — 10 miljonów, kasyno w Vichy — 10 miljonów, kasyno w Paris-Plage 7 miljonów, kasyno w Dieppe 5 miljonów. Poza tem 16 pomniejszych domów gry przyniosło od miljona do 5 miljonów; 15 — od pół miljona do miljona; 28 — od stu tysięcy do pół miljona i wreszcie 60 — do stu tysięcy franków. Jak widać uprawniona gra hazardowa kwitnie we Francji bujnie.

UZDROWISKO DLA ZAKOCHANYCH. Przebywająca obecnie w Nowym Jorku, była małżonka Maurycego Maeterlincka, Georgette Leblanc, która po dziewiętnastoletniem pożyciu rozwiodła się w 1919 r. ze słynnym poetą — założyła uzdrowisko dla chorych na miłość.

W klinice tej dla nieszczęśliwych ofiar miłości, pani Leblanc przyjmuje codziennie pacjentów, udzielając im rad, opartych na własnem, bogatem doświadczeniu życiowem.

W odczycie, który wygłosiła w tym przedmiocie, pierwsza ta lekarka miłości oświadcza, że można kochać, ile się komu podoba, nie należy przytem nigdy zapominać o własnej osobie. Miłość nie jest wieczna, należy więc posiadać coś, na czem można się oprzeć, gdy miłość ostygnie. Pierwszym warunkiem równowagi ducha jest praca i uprawianie gier sportowych. Koedukacja zakończy bezwątpienia erę w wielkiej miłości, owej miłości, która idzie zawsze w parze z zazdrością i innemi cierpieniami duszy.

Sprawy partyjne.

ZAWIADAMIAMY NINIEJSZEM wszystkie Komitety partyjne, Rady robotnicze PPS. i Towarzyszy, że Sekretarjat Obwodowy i Okręgowy PPS we Lwowie, Sykstusa 21. II. p. czynny jest codziennie od godz. 10—2 popoł. i od 4—7 wieczór. W niedziele zaś i święta od 10—12 w południe.

W tym czasie załatwiać się będzie wszelkie czynności związane z ruchem partyjnym.

Prezydjum Kom. Obw. PPS. we Lwowie.

Za wiersz milm. 1⁰ szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. — 30, w tekście Zł. — 50

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08 Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25⁰/₀ drożej

1 złp. = 1,800.000 Mp. Ceny ogłoszeń w złp. obliczanych po urzędowym kursie fra ka złotego, podawanego codziennie.

Chcesz tanio kupić? **Spiesz do Lufta! 18 W ratach 18** Towary wydajemy przy pierwszej racie. **Płaszcze, Kostjumy, Raglany, Ubrania męskie i dziecinne, Kołdry, Suknie, Bluzki, Płótna, Zefiry i Obuwie** po najtańszych cenach. 333—15 **Znana z taniości firma Izydor LUFT** Lwów, ul. Kazimierzowska 51

NA RATY! PŁASZCZE MODELE 1924 **Najelegantsze stroje dla pań i najwykwintniejszą bieliznę do wypraw ślubnych -- sprzedaje „PARYŻANKA” LWÓW, PAŃSKA 22. NA RATY!**

NA RATY! **PRACOWNIA NA MIEJSCU!** **NA RATY!**

POLECA:

Płaszcze i raglany, ubrania męskie i dziecinne, suknie, bluzki, halki, swetery, bieliznę męską, damską i dziecinną oraz towary bławatne i galanteryjne 271—10

HURTOWNY DOM KONFEKCYJNY

M. FISCH i J. MACHAROWSKI

LWÓW, ulica ŻÓŁKIEWSKA 3.

Wykonuje się wszelkie roboty na zamówienie w przeciągu 24 godzin. **Pracownia na miejscu.** Przekonajcie się o solidności naszej firmy i polećcie swoim znajomym.

HASSMANN MOJŻESZ, Borysław, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 354—1

RUTYNOWANA ZARZĄDCZYNI izr. z dobremi świadectwami przyjmie na czas wakacji posadę w jakiemkolwiek miejscu kąpielowem. Łaskawe zgłoszenia pod »Zarządczyni« do Administracji »Dziennika Ludowego«.

Na Święta! PIWO flaszkowe jasne i ciemne poleca handel delikatesów **K. Maksymowicz**, ul Sokoła 1. 338—6

SZEWALICIE pasty do obuwia ERDAL w puszkach ¹/₄ kilowych do nabycia w hurtowni **Markusa Wildera** Lwów Szpitalna 8 **Telefon Nr. 1406.** 174—



Rok założenia 1881
ARTYKUŁY DOMOWO - GOSPODARCZE
MYDŁO „ŁABĘDŹ“!!!
GŁÓWNY SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW
ALOJZY HÜBNER 300 Lwów, **RYNEK 38**

Panie! Nadeszły już do fabryki najnowsze zagraniczne formy do przeróbek na Kapelusze słomkowe, które przyjmują składnice przy pl. Marjackim 8, ul. Kazimierzowskiej 25 i ul. Gródeckiej 72. Pierwsza krajowa fabryka kapeluszy **Rudolfa Neuwelta, Lwów, ul. Balonowa 3.** 320—7

Klasa pracująca kupuje pończochy, skarpetki i t. p. najtrwalsze i najtaniej u firmy **PFAU, Lwów, Rynek 19,** bo wchód przez sień. 128

Baczność!! Ceny konkurencyjne!! Wykonuję wszelkie roboty w zakresie **krawiectwa męskiego** według najnowszych żurnali — **Bajecznie niskie ceny, bo w podwórzu** I. p. 106
M. Zuckerkandel
Lwów, ulica Kazimierzowska 47.

PANIE i PANOWIE! NA ŚWIĘTA przyjmuję i odnawia najbardziej zniszczone wszelkiego rodzaju kapelusze damskie i męski po cenach konkurencyjnych **TYLKO** 327—6
PRACOWNIA KAPELUSZY
JAKOB DAWER
Lwów, Rynek 14 I. p.

TOKARNIE, HEBLARKI, SZTANCE, WIERTARKI, MŁOTY sprężynowe, **PIŁY** taśmowe, **GRYZERKI, GATRY, TRANSMISJE, PASY, PRASY do dachówek, BECZKI, POMPY,** poleca: **„PILOT“, Lwów, ul. Batorego l. 4.** 107—



ZAWIADOMIENIE.

Poznaj siebie. Kim jesteś? Kim być możesz?. Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli ci brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do pana Szyllera - Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medjum Miss Evigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu mk 5 miljonów. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszta ogłoszeń, pocztowe etc., wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoką — Osobiście przyjmuje 12—7 pp. Doświadczenia naukowe pana Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnymi protokółami naukow. towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniej szych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Piękna 25, pokój 7. Telefon 506-09** 306—2

WAŻNE DLA P. T. SPORTOWCÓW! **ROWERY,** płaszcze, węże, kierownice, widełka, pompy oraz wszelkie przybory do tychże. **TRYCYKLE** dziecinne poleca tanio tylko firma **JAKÓB ROSENMAN, Lwów, Akademicka 26. — Tel. 19-61.** Własny warsztat mechaniczny. — Prowincję załatwia się natychmiast 360 12

NA ŚWIĘTA!

358—1

Bielizna męska
Krawaty jedwabne
Płaszcze gabardynowe
Kapelusze męskie
Pończochy i Skarpetki
Rękawiczki, Laski,
Parasole itp. itp....

poleca po cenach najtańszych

Specjalny magazyn mód męskich

„THE GENTLEMAN“

Lwów, plac Halicki 12 (róg Batorego).

Przedświąteczna sprzedaż **po wprost nie do uwierzenia niskich cenach** u firmy

„WAJNGREN”

w Borysławiu, ul. Tarnawka (dawniej „Orbis“)

JAKO TO:

Konfekcja damska i dziecinna, obuwie, pończochy, skarpetki, manufaktury, bielizna damska i męska itd.

350—4 **Uwaga!** Proszę się przekonać co do jakości towaru i taniości ceny bez przymusu kupna. — —

Żądajcie Piszczkowskiego mydła **„VENUS“, „LEWEK“** i tłuszcz **„TOVOTTE“.**

Przedstawiciel: **„RODOHAN“** Lwów, Ossolińskich 6.

Telef. 13-20 Miarodajnym firmom dogodne warunki. Tel. 13-20

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.